№ 264. Kraków 18 Listopada — Sobota. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 $^1/_2$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do bióra expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 17 listopada.

Z dniem 1 listopada, na mocy postanowienia W. Ministeryum Skarbu z d. 25go października r. b. do L. 16,298, zaprowadzoną została w mieście Krakowie tak zwana akcyza, czyli podatek konsumpcyjny (*Allgemeine Verzehrungs-Steuer*).

Gdy opłacie podatku tego, ulegają z małemi wyjątkami wszystkie prawie artykuły życia, przedmiotem codziennego targu będące, mieszkańcy miasta Krakowa, przygotowani też byli, na stósunkowe podniesienie się cen targowych artykułów o których mowa; bo zasada, że każdy podatek niestały płaci w gruncie ostatni konsument artykułu podatkiem obłożonego, nie była im obcą; poddanie się jéj przeto, było koniecznością, z pod któréj się uchylać nie było niczyim zamiarem.

Mieszkańcy przeto miasta Krakowa przygotowani byli zupełnie na podniesienie się cen artykułów podatkiem obłożonych, w proporcyi opłacanego od nich podatku, ale nikt niedopuszczał, ani przewidzieć nie mógł, iżby opłata nowego podatku mogła posłużyć komukolwiek za tytuł do ciągnięcia z konsumentów, zmuszonych kupować wspomnione artykuły na publicznym targu, takich przenośnych korzyści, jakie dziś dla przekupniów wynikać się zdają, jeżeli porównamy ceny targowe wszystkiego przed podatkiem z cenami dzisiejszemi, i jeżeli obrachujemy, jaką cyfrę w tych dzisiejszych cenach reprezentuje nowy podatek.

Zanim atoli przystąpimy do udowodnienia założenia naszego, iż opłata nowego podatku zdaje się być dla wielu tytułem do ciągnięcia nieprawych korzyści z konsumentów potrzebą przyciśniętych, widzimy potrzebę oświadczenia zgóry, że się wcale nie zamierzamy wdawać w jakąkolwiek analizę, zasady celu, lub skutków samego podatku. Jak skoro W. Rząd uznał, że potrzeby skarbu i gminy wymagają zaprowadzenia w Krakowie podobnego podatku, i jak skoro w tej mierze swą wolę na drodze ustawy obwieścił, opłata podatku akcyzowego jest od tej chwili w oczach naszych legalnym każdego obowiązkiem, ani się w rozbiór jéj właściwości wdawać nie myślimy, uważając ją za następstwo prawa postanowionego i obowiązującego. Przedmiotem przeto uwag naszych nie będzie nowy podatek, i jego legalne następstwa, ale będą te skutki nie legalne które się każdemu z nas czuć dają, a które zamiarowi prawodawcy obce, nie idą na korzyść publicznych celów w jakich podatek jest postanowiony ale się stają zarobkiem chciwych i z każdéj potrzeby ludzkiéj korzystających spekulantów.

Powiedzieliśmy wyżéj, że nikt w Krakowie nie przewidywał, ażeby zaprowadzenie akcyzy wpłynęło na tak nagłe i przenośne podniesienie się cen wszystkich artykułów codziennego targu, iżby się w nich żadnéj proporcyi z nowo nałożonym ciężarem doliczyć nie można było. A przecież takie a nie inne ceny przymusza nas płacić od dnia 1go listopada chciwość, mniemająca mieć prawo odbierania od ostatniego konsumenta, opłacanego zań przy wchodzie podatku, z dziesięcio, a często z dwudziestokrotną nawet korzyścią.

Chcąc się przekonać jak dalece to co piszemy jest prawdą, dość jest porównać ceny niektórych, najkonieczniejszych artykułów konsumpcyi, przed podatkiem z cenami tychże samych artykułów po zaprowadzeniu podatku; a różnica tych dwóch cen pomiędzy sobą, po odtrąceniu od ostatniéj (*to jest od dzisiejszéj*) kwoty na rachunek podatku przypadającéj, stawi dowód niezaprzeczony, że producenci, przekupnie lub jak się zresztą wszyscy przedający na targu nazywać mogą, zyskują na nowo zaprowadzonym podatku, dwa, trzy, a nawet i dziesięć razy więcéj aniżeli skarb i gmina.

Przedewszystkiem zwrócić musimy uwagę na to, że na powiększenie ceny artykułów do życia potrzebnych, nie mogło w tym czasie wpłynąć i nie wpłynęło nic innego, tylko zaprowadzenie nowego podatku. Ceny bowiem zboża w miesiącu listopadzie, są niższemi od cen zboża w październiku, a gdy ceny zboża są zwykle skalą, wedle któréj reguluje się targ wszystkich innych artykułów pierwszéj potrzeby, przeto i artykuły podlegające dziś opłacie akcyzy, powinny były nawet spaść w cenie, gdyby akcyzy zaprowadzonéj nie było.

Przyjąwszy ten pewnik za zasadę naszego obrachowania, rozpatrzmy się teraz w szczegółach. Oświadczamy z góry, że do ścisłéj i matematycznéj akuratności cyfer poniżéj przywiedzionych, żadnéj nie mamy pretensyi. Robimy rachunek przecięciowy i ryczałtowy, bez wdawania się w ułamki, bo celem naszego obrachowania jest nie tyle zyskanie jakiéjkolwiek cyfry, ile zwrócenie na ten stan rzeczy uwagi kogo należy, i spowodowanie go właśnie, ażeby ogólne nasze cyfry pod ścisły i urzędowy wziął rachunek.

Weźmy np. mięso wołowe: funt mięsa kosztował w Krakowie przed dniem 1go listopada gr. 12, od dnia 1 listopada zaprowadzoną została opłata od sztuki wołu 4 złr. 36 kr., czyli rachując w przecięciu wołu na funtów 750, rzeźnik opłaca od każdego funta mięsa akcyzy, mniéj nieco aniżeli $^2/_3$ grosza polskiego. Zważywszy atoli, że z podatkiem akcyzowym ustała jednocześnie opłata szlachtuzowego i na kanały (*grosz od funta*), wypadnie, że rzeźnik opłaca po 1 listopadzie mniéj podatku skarbowi, aniżeli go przed tym dniem opłacał. Mimo to atoli funt mięsa, płaci się w Krakowie od dnia 1 listopada po 13 gr., a zatém o jeden grosz drożéj na każdym funcie, aniżeli przed dniem 1 listopada.

Garniec masła kosztował przed dniem 1 listopada złp. 11. Z dniem 1 listopada masło opłaca akcyzy 1 złr. 12 kr. m. k. od centnara, czyli rachując 9 garncy masła na centnar, opłaca akcyzy 8 kr. m. k. od garnca. Tymczasem cena garnca masła, poskoczyła na zasadzie opłacanego od niego jakoby podatku, z 11 złp. na 16 złp.; producent przeto, opłaciwszy do skarbu podatku od garnca 16 gr. pol., **zarabia na każdym garncu tytułem takiéj opłaty, 4 złp. 14 gr. pol. dla siebie.**

Kwarta kaszy tatarczanéj, kosztowała w Krakowie przed dn. 1 listopada 12 grp., kwarta kaszy jęczmiennéj 11 gr. Od dnia 1 listopada, kasza tatarczana i jęczmienna opłaca akcyzy od centnara 12 kr. m. k., rachując przeto 28 garncy na centnar, opłaca coś więcéj nad jeden *grosz polski od garnca*. Tymczasem kwarta kaszy tatarczanéj, sprzedaje się od dnia 1 listopada z tytułu opłaconéj jakoby akcyzy po 20 groszy, a jęczmiennéj po 17 groszy kwarta; przekupnie przeto opłacający skarbowi podatku coś więcéj jak grosz od *garnca*, biorą na téj zasadzie od konsumenta po 8 i po 6 groszy *więcéj* za każdą kwartę; a zatém opłacając grosz, zyskują sami przy kaszy tatarczanéj 1 złp. 2 gr., a przy kaszy jęczmiennéj, po 24 grp. na *każdym garncu*.

Garniec oleju płacił się przed dniem 1 listopada złp. 8. Od dnia 1 listopada opłata akcyzy od oleju, postanowioną jest na 50 kr. mk. od centnara, czyli rachując 8 garncy oleju na centnar, wypada opłaty podatkowéj od każdego garnca oleju po 12 $^1/_2$ *grosza polskiego*. Tymczasem cena garnca oleju poskoczyła na zasadzie opłacanego jakoby od niego podatku akcyzowego z 8 złp. na 10 złp. Wypada przeto na korzyść producentów po odtrąceniu podatku, czystéj korzyści na każdym garncu po 1 złp. groszy 17 $^1/_2$.

Sąg drzewa twardego (bukowego) kosztował przed dniem 1 listopada złp. 27, od tego dnia sąg takiego drzewa opłaca podatku akcyzowego 37 $^1/_2$ kr. Tymczasem dzisiaj za sąg drzewa bukowego żądają przekupnie złr. 44, a na zapytanie o przyczynę takiego podwyższenia ceny, tłómaczą się koniecznością opłacania nowego podatku.

Sąg węgla kamiennego kosztowała w Krakowie przed dniem 1 listopada złp. 72. Od dnia 1 listopada węgle kamienne ulega opłacie akcyzy po 1 kr. k. m. od cetnara, czyli rachując na sąg 20 centnarów, ulega opłacie 20 kr. m. k. od sągi. Tymczasem cena sąg węgla kamiennego, poskoczył po dniu 1 listopada z 72 złp. na złp. 88; poskoczył przeto o złp. 16 na jednym sągu, z czego odtrąciwszy 1 złp. 20 gr. na rachunek akcyzy, zostaje 14 złp. 21 gr. czystego zysku na rzecz producenta.

Cena wreszcie mleka i jaj, wolnych zupełnie od opłaty jakiegokolwiek podatku, nie pozostała w tyle za innemi cenami. Na rachunek dobroczynnéj dla przekupniów akcyzy, kwarta mleka kosztująca przed dniem 1 listopada grp. 6, kosztuje dziś gr. 10 do 12; a jaja, które można było kupić po 3 za 5 groszy, sprzedają się dzisiaj po 3 grosze sztuka.

Pod taki porównawczy rachunek, moglibyśmy podciągnąć i wszystkie inne artykuły codziennego targu i rezultat każdego obrachowania byłby jeden i ten sam, to jest, że pod pozorem nowo zaprowadzonego podatku, producenci i przekupnie wyciskają od kon-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POLSKIE BORY.

(*Opisanie lasów Królestwa Polskiego i Gubernij zachodnich Ces. Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym, ułożone przez A. Połujańskiego urz. leś. — T. I. — Warszawa 1854 r.*)

(Ciąg dalszy.)

Pan Połujański w wybornie skreślonym wstępie objął niejako pod względem fizycznym, przyrodniczym, administracyjnym i statystycznym całe Królestwo Polskie szczególniéj w gałęziach, które mają łączność z bogactwem leśném. Podług niego na obszarze 2319 mil, czyli 22,831,088 morgów składających ten kraj, mieści się 6,478,880 morgów lasów; tak więc podzieliwszy ten obszar leśny przez ludność, wypada na osobę półtora morga, co przy dobrém gospodarowaniu, niepowinnoby nigdy na potrzeby kraju zabraknąć. Lasy w Królestwie Polskiém w ogóle, dzielą się, podług tego jak są czyją własnością, na *rządowe* niegdyś koronne i narodowe; *sekwestrowane i skonfiskowane*, zostają w zawiadywaniu rządu; *suprymowane* należące dawniéj do zgromadzeń duchownych i probostw, przeszły na własność rządu; *górnicze; emfiteutyczne* oddane przez rząd osobom prywatnym w dzierżawę; *duchowne* należące do duchowieństwa, lecz przez rząd administrowane; *majorackie* należące do dóbr rozdarowanych; *miejskie; instytutowe; udzielne* własność Cesarza rosyjskiego; nakoniec *prywatne*, które wynoszą razem 4,650,841 morgów — reszta do ogólnéj liczby, to jest do 6,478,880 morgów, z małym wyjątkiem, należy do rządu.

Przejdźmy teraz do poszczególnych gubernij i zbierzmy statystyczne daty z dzieła p. Połujańskiego.

Dzisiejsza *Gubernia Warszawska* składająca się z większéj części dawnego województwa Mazowieckiego, z całych województw: Kaliskiego, Sieradzkiego, Łęczyckiego, Brzesko-Kujawskiego i Rawskiego, oraz z małéj części Inowłodzkiego i Krakowskiego ma obszerności 6,306,486 morgów, któréj lasy zajmują 1,663,290 morgów, to jest więcéj niż $^1/_6$ całéj przestrzeni. Gdy zaś ludność téj gubernii wynosi 1,532,320 głów, na jedną więc osobę wypada prawie po morgu. Jeszcze i tak gubernia ta liczy się do zamożniejszych w lasy; cóż to jednak za różnica od wieku XIII. kiedy Mazowsze w większéj części pokryte było lasem, gdzie książęta świetne odbywali łowy na tury, łosie i niedźwiedzie.

Lasów rządowych i udzielnych najwięcéj jest w powiecie Rawskim, miejskich w Gostyńskim, a prywatnych w Stanisławowskim.

Co do natury gruntów téj części kraju, takie daje postrzeżenia autor: „W ogóle piaszczyste przestrzenie najlepsze jednak dla rolnictwa grunta, są w Gostyńskiem, i około miasta Błonia. Skały napływowe widzieć się dają w powiecie Wieluńskim jednak tam ziemia po większéj części jest żyzną. W skałach Wieluńskich znajdują się amonity i inne skamieniałości. Na lewym brzegu Wisły w pobliżu Torunia, Raciążka i Nieszawy ciągnie się dolina w połowie piaskami i bagnami przerznięta. Tu w głębokości stóp kilkudziesiąt znajduje się obficie solanka, którą cały pokład jest przesycony. Miejsce to zwane Ciechocinek ma warzelnię soli, która stała się ważném źródłem dochodów skarbowych. Z historycznych badań pokazuje się, że jeszcze w XIII. wieku były tu warzelnie soli. Konrad książę Mazowiecki zawarł ugodę z Krzyżakami, mocą któréj ustępował im wieczyście *Słońska;* tak bowiem nazywa się przyległa do Ciechocinka wioska. Późniéj o tych warzelniach niema wzmianki żadnéj. W powiecie Wieluńskim znajduje się jeszcze glinka przydatna do hut szklannych; niemniéj pokłady rudy żelaznéj w powiecie Konińskim glinka fajansowa i kamień ciosowy itd.

Największe bagna są w powiecie Łowickim zwane *Błota Famułkowskie*, oraz w Włocławskim *Bachorza*, które na kilka mil rozciągają się; pierwsze prawie osuszone, osuszenie drugich w projekcie.

Lasy rządowe téj gubernii dzielą się na 14 leśnictw. Panującym rodzajem drzewa w tych borach jest sosna sama lub mieszana ze świerkiem, z dębem, z jodłą, z bukiem; oprócz tego autor wylicza wszystkie gatunki drzew i krzewów rosnących w téj gubernii. Dochód z lasów rządowych w gubernii Warszawskiéj wynosił w r. 1852 około 57 tysięcy rubli srebrem. Co do ogólnych uwag nad stanem lasów prywatnych w gub. Warsz. tak pisze p. Połujański: „Niewielu wprawdzie znajdziemy w téj gubernii a nawet w całém Królestwie Polskiém takich obywateli, którzyby ślepo wierząc nauce, z własnéj woli i dobrego przekonania swe lasy urządzali. Rząd tylko dbający o dobro ogółu, znagla właścicieli potrzebą zaciągnięcia pożyczki z Banku polskiego lub Skarbu przyciśniętych, do urządzenia lasów i postępowego gospodarstwa. Ale oddać należy sprawiedliwość i tym właścicielom lasów, którzy nie mając potrzeby zaciągnienia pożyczki na hipotekę swych dóbr, jednakże prowadzą gospodarstwo leśne, albo podług przepisów skarbowych, albo też według własnego planu, z zachowaniem głównego celu oszczędności, do nich zastósowanéj. Tych ostatnich jest tak wielka liczba w gub. Warsz. że rzadko gdzie już dostrzedz można w lasach prywatnych plądrujące czyli niszczące gospodarstwo. — Tam, gdzie przed kilkudziesiąt laty widziałeś wydmy piaszczyste lub jałowe, odłogiem leżące pola, dziś ujrzysz zieleniejące się lasy ręką ludzką zasiane lub zasadzone, albo też bujne zboża. Usiłowanie i praca wiele już w Królestwie Polskiém dokazały, wprowadzając obszerniejszy handel i przemysł. Owe próżniackie życie, huczne i długie pijatyki, marnowanie za granicą majątków, wstyd pracy i przemysłu; wszystko to minęło w Polsce i w wspomnieniach tylko historycznych zostało. Praca i przemysł zajmują dziś wszystkie umysły, a popierane przez rząd, błogie owoce przynoszą. Aby się przekonać o rzeczywistości tego, dość spojrzeć na targi miasta Warszawy i innych miast i miasteczek, zajrzeć na nasze rzeki spławne, po których grzbiecie plony ziemi i przemysłu w znacznych partyach za morze płyną.“

Przytoczyliśmy ten ustęp z książki P. P. malujący z tak świetnéj strony postęp materyalny i ruch handlowy i przemysłowy królestwa; walczyć z nim niemyślimy ogólnikami bo on mówi cyframi, nieprzepuszczając najdrobniejszym szczegółom statystycznym; jeden tylko z niego wyciągamy wniosek, że ten kraj, przeszedłszy przez tyle klęsk i wojen prawie co lat kilkanaście nań przypadających, nie stracił energii produkcyjnéj, i owszem coraz dzielniej się rozwija pod wszelkiemi materyalnemi względami — kiedy przeciwnie, równej mu wielkości prowincye zaludnione więcej i tem samem plemieniem, i równie dobrze położone, a co do natury gruntu wyborniejsze, a na klęski i wojny nienarażone od kilkudziesiąt lat, coraz bardziej ubożeją, brakiem handlu, przemysłu, a głównie kredytu, który nawet rolnemu gospodarstwu wejść na drogę postępu niedozwala. Zdaje się że ważną sprężyną podnoszących się sił produkcyjnych królestwa, jest dobra i sprężysta administracya, a przedewszystkiem Towarzystwo kredytowe, które przez ciąg trzydziestoletniego istnienia swego najzbawienniejsze wywarło wpływy.

Autor włącza do swojéj pracy, oprócz ciekawych

sumentów summy w żadnym stosunku do zaprowadzonéj opłaty nie będące; lecz zdaje nam się, że te kilka przez nas przytoczonych przykładów, które codziennie każda gospodyni domu rachując się z swoją kucharką lub szafarką sprawdzić może i sprawdza, wystarczą do zwrócenia na ten stan rzeczy uwagi władz dotyczących, i wywołają ich opiekuńczą interwencyą, jeżeli takowa z innych względów może tylko mieć miejsce.

Pytania bowiem: czyli interwencya władzy dla poskromienia nadużyć, uciskających ludność całego miasta, w przedmiocie gdzie w gruncie chodzi nie o co innego, jak tylko o zakreślenie granic cenom pierwszych potrzeb do życia, może mieć miejsce? tudzież pytania drugiego, jakiéj natury i rozciągłości może być podobna interwencya? przesądzać tutaj nie chcemy. Dbałość W. Rządu i troskliwa jego piecza, nie dozwoli zapewne, ażeby prawo w publicznych celach postanowione, mogło się zamieniać w źródło korzyści nieprawych i prywatnych, najtwardszą potrzebą bo potrzebą życia wymuszonych. Do nas należało zwrócić na ten stan rzeczy uwagę publiczną, i tego też obowiązku dopełniwszy, możemy bezpiecznie zaufać, że władze krajowe pospieszą sprawdzić podania nasze, a znalazłszy je mniéj więcéj rzetelnemi i drogę do położenia końca tym nadużyciom wynaleść potrafią.

Korespondencya Czasu

Z Wadowskiego 15 listopada.

Korespondenci krajowi, z zimą zupełnie zasnęli, od jakiegoś czasu bowiem, ani jednego pojawu w piśmie naszém niewidać — czy niemamy już o czém pisać? czy tak zamarzł atrament że go odtaić nie można? Indemnizacyjne komisye śpiesznym postępują krokiem w naszym obwodzie, bo dzięki wyborowi padł on na ludzi zdolnych, nie przewlekających długiéj już saméj z siebie rzeczy, większe bowiem gminy, zaledwie jeden dzień zajmują. O takiém śpiesznem działaniu nawet niemarzyliśmy nigdy; jakkolwiek czynność ta olbrzymia dokonaną zostanie, zatrzyma ona się jeszcze długo w labiryncie hipoteki, o któréj strony tylko myślą i próbują, lecz radykalnie tejże chorobliwego stanu wyleczyć nie są w stanie; jest to bowiem skała, którą nie prochem, ale atramentem rozsadzić potrzeba, jednak atramentem nie jednego kałamarza. Rozłączenie hipoteki, wynagrodzenie od ziemi, jest już podstawą do prekluzyjnego terminu; jeden tylko artykuł dodany do prawa, wykazana się w tym samym czasie z prawami do długu, lub ostrzeżenia hipotecznego, uwolniłoby księgi hipoteczne od niesłychanego zagmatwania.

Najwyższy Rząd pragnie zaprowadzić hipotekę włościańską przy sądach, ale przy sądach do których włościanie należą, aby sąd i strona w każdéj chwili do zwierciadła swojej własności zajrzeć mogli, dla czegóż sądy foralne tak dawno obywać się muszą i poprzestawać na wykazach, których dosyć świeżych nikt nie jest w stanie np. ze Lwowa do Tarnowa dostarczyć, bo je poczta może w tym czasie przywieść, jaki do wielkiéj odmiany tychże jest dostateczny; i tak przypuśćmy, że nabywamy majątek ziemski, na jego gruncie sporządzamy układ, lub też w sądzie nam przełożonym w Tarnowie, któż zaręczy, czy w czasie posłania układu, podług ostatnią pocztą nadeszłego wyciągu, nie weszło ostrzeżenie hipoteczne, które nietylko wartość zmniejszy majątku, ale i pretensyą do tego majątku urości nową; odwołuję się do panów obrońców prawa, czy podobnych nie mieli sporów? czyż prawo żąda straty takiéj któréj bądź strony? Łatwa odpowiedź; ale i sprzedająca strona obwinioną czasem być niemoże, bo znaleść się mogą prawa służebnictwa, długi, o których sprzedający sam nawet niewiedział. Przed kilką laty Wysokie Ministeryum chcąc się przekonać o stanie hipoteki, zażądało wyciągu: przesłano go z dóbr pewnych, gdzie nikt od kilkudziesięciu lat właściciela dopatrzyć nie był w stanie, a przecież je ktoś posiadał.

Stan hipoteki włościańskiéj, będzie to dziełem tak wielkiém jak wzięcie Kronsztadu i Sebastopola, bo jeden i ten sam grunt, z jednemi i takiemi samemi prawami, kilku wykaże właścicieli, a te będą tak podobne do siebie, że chyba losem np. rozstrzygnąć będzie można. Sprawowanie bowiem w pierwszéj instancyi sądów należało do dominium; sędzia dominikalny zwykle *doktór* 3éj klasy normalnéj, a najwyżéj 2éj łacińskiéj, oparty na praktyce u drugiego kolegi jednorocznéj, przeprowadzał ogłoszenie spadku i to co dziesiąty spadek, dekret dziedzictwa wydał czasem, czasem zaczętą istotę spadku schował z aktami do szafy dla myszy, a przeprowadzony leżał nieraz tak długo, aż go jego połowica pod masło lub placki użyła, bo też i strona do gruntu obciążonego pańszczyzną, podatkiem, kwaterunkiem a dawniéj szarwarkiem i praw swoich nie popierała; ztąd urosło, że wynalezienie prawdziwych właścicieli, dzisiaj nazywam trudnością. Bywało bowiem, że mozolnym gospodarstwem lub ponoszeniem ciężarów zniechęcony właściciel, dobrowolnie drugiemu czasem i 40-morgowe oddawał role, ten nie troszcząc się o pismo lub przepisanie własności, używał go nieprzerwanie spokojnie kilkadziesiąt lat, a czasem dla tego, że grunt się tak jak poprzednik nazywał i jego imie lub nazwisko raczéj przybierał, a prawdziwość i istotność właściciela czas zatarł. Teraz kiedy inną te role wartość przybrały, tacy zgłaszają się posiadacze. Otóż to hieroglify egipskie, które odczytać potrzeba będzie, a tém trudniejsze, gdzie inny właściciel w księgach, a inny czasem zadawniony realnie. Ustalenie więc prawa własności tylko absolutne być może, to jest kogo zastanie dzisiaj, nie mówię już o podziałach, które i tak przepisy polityczne znoszą, lecz je i tak znieść niepotrafią w istocie.

Głód włościanom naszym już do sieni zagląda, niedługo on sobie i drzwi domów otworzy. Chłop nasz, mimo przedstawiających się zarobków, tak u kolei żelaznéj jak i w domu, póty nic robić nie chce, póki ma w domu pożywienie, to jak się skończy nie może bo głodny—i poczęści umiera.

Dużo we wszystkich pismach, a więcéj potocznych skarg już słyszałem i sam doświadczam, że dostawy produktów dla Rządu producenci podjąć się nie mogą. W roku bieżącym, okólnikiem wezwani byliśmy abyśmy się deklarowali, co i wiele kto dostawić może, mnóstwo producentów deklaracye złożyło, ale dostawę jednak jeden otrzymał, i pomijam inne produkta, ale np. siano nam po 1 złr. z dostawą płaci, sam zaś po 1 złr. 43 kr. m. k. za cetnar pobiera. Gdyby Wysoki Rząd naznaczyć raczył cenę za produkt i przeznaczył cyrkuł jako rozstrzygającą władzę do odbioru, o ileżby oszczędności zrobić można z grosza tego, co tylko wpływa do zepsucia.

Śniegi tak wielkie dzisiaj zasypały, że nie od wsi do wsi, ale od budynku do budynku dostać się nie można; — otóż to skutek św. Marcina co przyjechał na białym koniu.

Oziminy u nas w niektórych wsiach ślimaki zniszczyły, w niektórych późno posiane mizernie wyglądały, a nawet i nie wszędzie powschodziły; pokaże to wiosna co będzie. Bógby dał żeby też już się lata lata głodne skończyły.

Wiedeń 13 listopada.

ꝏ W téj chwili (godzina druga.) Książę Gorczakow otrzymał depeszę telegraficzną z Warszawy z d. 12 listopada która wysłaną była z Sebastopola 6go listopada i donosi co następuje: „*Le Prince Menchikoff mande en date du 6 Novembre, que le* $^{24}/_{5}$ *deux fortes sorties ont été faites de Sébastopol, l'une contre le flanc droit de l'ennemi, l'autre contre le flanc gauche de ses travaux de siège. L'attaque contre le flanc droit eût pour resultat la prise d'une batterie ennemie, dont les canons furent encloués. Les pertes ont été considerables de part et d'autre. La sortie contre le flanc gauche, les travaux de siège ont pour resultat l'enclouement de 15 canons. Aussitot après, une division française se mettant à notre poursuite essaya de monter à l'assaut, mais elle fut repoussée avec une grande perte.*" (*Gazeta rządowa* warszawska zamieszcza również tę depeszę w tych samych słowach jakoto: Książę Menszykow donosi pod datą 25go października (6go listopada), że 24go (5go) dokonane zostały z Sebastopola dwie silne wycieczki, z których jedna przeciw prawemu skrzydłu nieprzyjaciela, druga zaś przeciw lewemu skrzydłu jego robót oblężniczych. Skutkiem ataku na prawe skrzydło było zdobycie bateryi nieprzyjacielskiéj, na któréj działa zostały zagwożdżone, obok znacznéj z obu stron straty. Wycieczka przeciw lewemu skrzydłu robót oblężniczych, miała skutkiem zagwożdżenie 15tu dział. Następnie dywizya francuska, ścigając nas, usiłowała pójść do szturmu, lecz została odpartą z wielką stratą. P. R. C.)

Dowiaduję się z drugiéj strony że poselstwo angielskie odebrało także depeszę z tegoż samego dnia, która donosi że Anglicy odparli attak rosyjski, lecz ze stratą 4ch jenerałów i 2000 wrannych i zabitych. Wiadomości z 6go i 7go będą może stanowcze.

Dziś mamy pierwszy śnieg. Czas pogodny lecz mroźny.

Z Królestwa Polskiego 12 listopada.

Położenie wojsk rosyjskich w Królestwie Polskiem żadnéj znaczniejszéj nie uległo zmianie od chwili, w któréj wam donosiłem o cofnięciu się tychże wojsk od granic austryackich, o przyjęciu przez sztab główny armii systemu wojny odpornéj, i o poruszeniu wszystkich zasobów państwa w celu prowadzenia téj wojny z największą energią. Gdy jednak dzienniki niemieckie pełne są najbłędniejszych wiadomości o stanowiskach i ruchach korpusów rosyjskich, podam wam w przyszłym liście ogólny zarys rozłożenia armij czynnych i rezerwowych, tém więcéj, iż rozłożenie to rzucić może niejakie światło na cel dzisiejszych kroków dyplomatycznych Rosyi. Czyny bowiem wyjaśniają rzecz lepiéj, niż najgłębsze rozumowanie. Dzisiaj ograniczę się na kilku miejscowych wiadomościach, a doniosę wam głównie o skutku wyprawy rosyjskiéj przeciwko Indyom angielskim.

Czynności wojskowego poboru w Królestwie Polskiem prowadzą pośpiesznie i gorliwie. Spis wojskowy ukończono w październiku; superrewizya, druga poborowa czynność, odbywa się obecnie. Sam pobór w początku grudnia nastąpi. Komisye rzadko uwzględniają obrony i wyłączenia popisowych. Tym trzecim w ciągu jednego roku poborem, resztę ludzi zdolnych do noszenia broni zabiorą z Królestwa Polskiego.— Rozkaz odstawy drugiéj połowy liweranku w naturze, którą wszyscy właściciele ziemscy w różnych terminach przed 20 listopada uskutecznić byli powinni, cofnięto, i odstawę tę na koniec grudnia nakazano. Miejsc odstawy jeszcze nie oznaczono; zdaje się, iż w grudniu właściciele otrzymają rozkaz odstawić liwerunek do magazynów głębiéj w kraju leżących. Za pierwszą odstawę zapłacono wedle cen przez rząd ustanowionych, a niższych o połowę od targowych.— Wszyscy oficerowie i żołnierze rosyjscy mają surowy rozkaz postępowania z największą grzecznością względem mieszkańców kraju. Istotnie oficerowie są nader uprzejmi — czém zawsze oficerowie rosyjscy się odznaczali; żołnierze zaś okazują wielkie uszanowanie dla szlachty. Z drugiéj strony wszyscy wojskowi rosyjscy mają zakaz wchodzenia w bliższe stosunki z mieszkańcami. Cel obydwu rozkazów widoczny.— Utrzymują tutaj, iż cofnięcie się wojska od granic austryackich, nie nastąpiło w skutek noty Austryi, ale jedynie z powodów strategicznych, podobnie jak odwrót z Wołoszczyzny i Multan. To jest, nie mając dzisiaj dostatecznych i należnie skoncentrowanych sił do wojny zaczepnéj, musiano ograniczyć się na odpornéj. Zresztą przyjęcie systemu wojny obronnéj jest zręcznem i dogodnem dla Rosyi nawet pod względem politycznym. Tym bowiem krokiem Rosya chce uspokoić Europę, ukoić jéj obawę i pozornie dowieść, iż nie zamyśla o żadnych podbojach, zamierza tylko bronić własnego kraju.

Od pół roku nic wam nie donosiłem o wyprawie rosyjskiéj przeciwko Indyom angielskim. Przypominacie sobie, iż gdy pierwsze doniesienie moje o przygotowaniach do téj wyprawy w grudniu r. z. w *Czasie* zamieściliście,— dzienniki niemieckie poczęły uczenie dowodzić niemożebność téj wyprawy, i nad jéj niewykonalnością rozwodziły się szeroko, gdy nagle gazety angielsko-indyjskie uwiadomiły Europę o zajęciu przez wojska rosyjskie Chiwy na mocy układu z jéj władzcą, o przymierzu Rosyi z chanem Bochary, a nawet szachem Kabulu. Rosya zamierzała popchnąć przeciw bogatemu Hindostanowi, rozbójnicze i z grabieży żyjące hordy Turanu, wojownicze plemiona Afganistanu i Persyą. Z wojsk własnych użyła do téj wyprawy jedynie korpusu Orenburgskiego, zostającego pod wodzą jenerała Perowskiego *), a składającego się z 23éj dywizyi piechoty, z licznéj jazdy kozackiéj i kirgizkiéj, oraz znacznéj liczby wielbłądów przeznaczonych do niesienia żywności i potrzeb wojennych. Do korpusu tego miały się przyłączyć tłumy Kirgizów z *niepodległéj* czyli *wielkiéj* hordy kirgizkiéj, uorganizowane i prowadzone przez oficerów rosyjskich. W lutym ruszyła wyprawa; w maju zajęła Chiwę na mocy przymierza z jéj chanem. Przymierze to, gubiące w następstwach swoich niepodległość Chiwy, nabyła Rosya złotem; nic dziwnego, iż władzca Chiwy, państwa z grabieży żyjącego, naczelnik tłumu łupiezców, dał się ująć podarunkami. Oficerowie rosyjscy posłani głębiéj w środkową Azyą w dyplomatycznych i wojennych celach, zawarli układ z Bocharą, najpotężniejszem państwem Turanu, a nawet z szachem Kabulu, z obawiającym się Anglików Dost-Mohametem. Zabiegi Anglików w innych państwach Afganistanu i silne ich tamże stanowisko; niespokojności między Kirgizami wybuchłe, tak iż całe tłumy z dwóch hord podległych cesarstwu uciekają do wielkiéj niepodległéj hordy, która coraz nieprzyjaźniejszą staje się Rosyi; wahanie się Persyi, a w końcu ogłoszenie się neutralną, mimo poselstwa Aniczkowa obciążonego podarunkami; zagrożenie posiadłościom rosyjskim zakaukazkim przez Turków z południa, przez Czerkiesów z północy,

*) Dzienniki niemieckie zaprzeczały téj wyprawie, przytaczając między innemi przyczynami, iż Perowski nie w Orenburgu lecz w Petersburgu się znajduje. Perowskich jest dwóch: pierwszy zarządzający ministerstwem spraw wewnętrznych mieszka w Petersburgu, drugi, jest od dawna dowódzcą korpusu orenburgskiego i całéj linii wojenno-granicznéj od niepodległéj Tataryi na prawach główno-dowodzącego oddzielnym korpusem.

---

i uczących historycznych opisów zajmujące wielce postrzeżenia, między innemi o żegludze i statkach żeglownych na rzekach. Mówiąc o Wiśle téj głównéj arteryi kraju, wylicza jakiego rodzaju statki pływają po niéj, i opisuje takowe.

Ponieważ techniczne nazwy tak mało znane są u nas w powszechności, dołączamy ten opis:

Berlinki i półberlinki: są to statki z masztem, jakiemi zwyczajnie zboże spławiają; berlinka bywa o 16, 18, 20tu ludziach, bierze 600 — 1000 korcy, półberlinka 360 do 480 korcy.

Jadwiga statek o 4—8 ludziach, bierze 10—16 łasztów.

Baciki i krypy są to łodzie do wywozu ludzi ze statku w potrzebie; podejmują ładunku od 30—150 korcy.

Galar jest zbity z desek iglastego drzewa, mający wśrodku burty czyli boki na wodę wygięte; prowadzi się na nim sól, wapno, cynk, mydło, zboże, owoce. Galary nazywają się od liczby ludzi na nich będących, jakoto: *patelka* czyli *zaciężnik* na 3ch ludzi; *czwartak* na 4ch; *piątak*, czyli *popiętny poósmy*, *podziewiętny*— najwięcej jednak ludzi bywa 12 i bierze 15—30 łasztów.

Galar Ulanowski większy od zwykłych, u którego część przednia i tylna w góre załamana.

Tratwą lub *płytem*, zowią się zbite ze sobą drzewa.

Do rozwinięcia handlu w Królestwie Polskiem przyczyniła się najwięcéj żegluga parowa Andrzeja hr. Zamojskiego i spółki. Flotylla jego składa się z 20 gabar i 9 paropływów, które są następujące:

Paropływ	holownik	Nr. 1 *Ks. Warsz.*	o sile	60 koni.
„	pasażerski	Nr. 2 *Wisła*	„	30 „
„	holownik	Nr. 3 *Kopernik*	„	60 „
„	pasażerski	Nr. 4 *Kraków*	„	30 „
„	holownik	Nr. 5 *Praga*	„	100 „
Paropływ	pasażerski	Nr. 6 *Sandomierz*	„	30 „
„	gabarowy	Nr. 7 *Kazimierz*	„	44 „
„	pasażerski	Nr. 8 *Płock*	„	60 „
„	„	Nr. 9 *Włocławek*	„	— „

Żegluga parowa stosując się do życzeń właścicieli zboża, którzy zostając pod wpływem różnych okoliczności, różne też potrzeby mieć mogą, oddaje ich własnemu wyborowi sposób dopełnienia spławu i sprzedaży zboża, to jest: podejmuje się albo samego tylko przetransportowania na swych statkach zboża do wskazanego miejsca zostawiając wszelkie wydatki do spławu przywiązane, właścicielowi i w tym razie bierze tylko fracht od korca umówiony; albo też prócz takiego zajęcia się spławem avansuje wszelkie połączone z nim wydatki jako to: skład, cło, zabespieczenie, przeróbkę i t. d. Nadto żegluga parowa podejmuje się sprzedaży zboża na spław przeznaczonego, w kraju lub za granicą królestwa, stosownie do życzenia właściciela, i na rachunek tego udziela mu w pewnym stosunku zaliczkę.

To samo co o zbożu, rozumie się i o wszelkich innych produktach przeznaczonych do spławu.

Co zaś do żeglugi pasażerskiej z Warszawy do granicy pruskiej, takowa odbywa się codziennie oprócz niedzieli. Urządzone są dwie klasy miejsc.

Dotychczasowéj żeglugi parowéj spólnikami są: Trzej hrabiowie Zamojscy: Jan, Andrzéj i August; hr. Adam Potocki, hr. Zyberg, Plater Kazimierz, Mężeński Piotr, i Leopold Kronenberg.

Ciekawy jest, mianowicie pod względem terminologii, opis spławu drzewa, a nadewszystko *Oryli*.

Oryle wczasie orylki czyli pracy około spławu drzewa, gdy są na tratwie, przybierają nazwę *Książąt wodnych*. Pomiędzy sobą mają rozmaite stopnie, jako to: *Rytman*, *Rotman*, albo majster płynący w wąskim czółnie przed tratwami, który prowadzi całą *kolej*, od 8 do 24 tratew razem płynących.

Rytmańczyk, jedzie za rytmanem, rewiduje miejsca niebespieczne kółmi przez niego oznaczone, a jako bliżej tratew, *obertuje*, to jest czółnem odwraca się często od nich i wiosłem ostrzega oryli, aby tratwy na tę stronę niepuszczali.

Artfulnik, oryl pilnujący *artfula*, to jest kołu 6 łokci długiego i 4 cale grubego zwykle brzozowego, zaostrzonego, który służy do przytrzymywania tratew. *Bindużnik*, który zbija na bindudze, czyli przystani leśnéj, całą tratwę wraz z innymi orylami. *Calowy*, oryl kierujący ostatnią plenicą. *Fryc* każdy młody oryl nieznający języka orylskiego, i tę nazwę aż do czasu frycówki zatrzymuje, która się odbywa w następujący sposób: oryle z całej kolei obrawszy wolny czas i miejsce, zgromadzają się razem, odosobniając fryców, których pod *bronią* (sękalcami) sprowadzają. Po takiem zgromadzeniu się zatykają *szprysę*, w ziemię, na wierzchu któréj powiewa chorągiewka, do czego im zwykle czerwona chustka służy. Najstarszy oryl ma do nowicyuszów przemowę, przekładając im posłuszeństwo, wierność, spokojność i trzeźwość, poczem na znak oczyszczenia się z dawnego życia, siada Fryc na pieńku, a jeden z oryli, po posmarowaniu mu brody madą, to jest mułem wiślnym, goli *ptakiem* (kołkiem dębowym) zamiast brzytwy; poczem drugi oryl siada na tymże pieńku i okrywając klęczącego fryca płaszczem daje mu jeszcze rozmaite zdrowe nauki; podczas tego inny oryl okadza klęczącego rozżarzonem pruchnem. Po téj nauce fryc przechodzi przez nizką bramę zrobioną z lin wicianych, a w czasie tym odbiera od oryla po kilka uderzeń *garunem* (postronkiem wicianym) z wyrzeczeniem: *pamiętaj żeś był frycowany*. Oryle mają swoje *prawo*, a trzech gospodarzy składa sąd, i tak: za kradzież między sobą 5 *garunów* na ryklu; za powtórną kradzież 10 garunów; za trzecim razem *wypierają go*, czyli oddalają z *kolei*. Za bałamuctwo i pijatykę w czasie żeglugi 5 garunów; za nieużywanie wyrazów orylskich napomnienie, a w końcu 3 garuny; za uchylenie czyli ochronienie się od *wesela* (spychanie powalonej na haku lub rafie tratwy), kwarta wódki.

Właściwy język orylów i ich ustawy dowodzą dawności spławu drzewa w Polsce. Z gub. Warszaw. spławia się drzewo Wisłą do Gdańska i Szczecina; przedmiotem handlu, jest szczególniej drzewo sosnowe i dębowe.

Oprócz statków wyżéj wymienionych pokazują się jeszcze na Wiśle statki żaglowe litewskie, jako to: *dubasy* biorące do 2000 korcy, *szkuty* do 1200 korcy, *wiciny* około 3000 zboża twardego, zaś jęczmienia lub owsa od 3500 do 4000 korcy; *bajdaki* biorą połowę ładunku co na wicinach.

Do ważniejszych zakładów leśnych w gub. Warsz. liczy autor *smolarnie*, *węglarnie* i *potażarnie*. Najliczniejsze tego rodzaju zakłady, szczególniéj *potażarnie*, były dawniéj w powiatach Rawskim, Łowickim i Warszawskim. Główna siedziba potażników czyli *majdanistków* była w puszczach Kampinoskiéj i Jaktorowskiéj, gdzie od drugiéj połowy zeszłego wieku osiedli z różnych stron przybysze pobudowawszy sobie *budy*, pod imieniem *budników*, słynęli w kraju z namiętności niszczenia lasów, już to przez wyrobienie klepek dębowych, a najwięcéj palenie drzewa na węgiel, popiół i potaż. Ztąd umiętni niszczyciele lasów po wyczerpaniu materyałów, gdy prawo ich przemysł ścieśniło, przeszli do Litwy, a mianowicie na Polesie Litewskie i Wołyńskie, gdzie podobne budy zaprowadzili.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

przez Anglików i Francuzów od brzegów Czarnego morza: oto powody, które wstrzymały wyprawę rosyjską przeciw Indyom. Korpus orenburgski zwrócił się i pociągnął na brzegi morza Kaspijskiego, gdzie obecnie rozłożony stanowi rezerwę armii kaukazkiéj. Albowiem na pierwszy rozkaz może wsiąść na statki flotylli rosyjsko-kaspijskiéj, które go przewiozą na drugie wybrzeże, do gubernij zakaukazkich.

Wyprawa ta jednak choć nie doszła celu, przyniosła Rosyi ważne korzyści. Korpus orenburgski zostawił w Chiwie załogę, która tam zakłada małą twierdzę. Prócz tego na całéj drodze z linii orenburgskiéj do Chiwy wznieśli Rosyanie szereg małych warowni z ziemi sypanych, i osadzili w nich załogi. W warowniach tych powiercieli studnie artezyjskie, które w tym bezwodnym kraju zaopatrywać będą w wodę nietylko załogi, ale i przyszłą wyprawę w drodze ku Indyom. Na jeziorze Aral i na obu największych rzekach środkowéj Azyi, wlewających się do tego jeziora, to jest na Sir-daryi (dawny Jaxartes) i na Amru-daryi (dawny Oxus), zwiększyli flotyllę wojennych i handlowych parostatków; tym sposobem opanowali dwie wodne drogi handlowe wewnętrznéj Azyi. Wyprawa ta nadto przyniosła cesarstwu dwie wielkie korzyści. Zajęciem i owładnieniem Chiwy, téj oazy wśród rozległych pustyń Turanu, tego domu zajezdnego, w którym odpoczywają karawany z Chin, Indyi i Persyi ciągnące, a wyprawa rosyjska przeciw Hindostanowi spoczynek i zapasy wojenne znaleść może, zdobyła Rosya nader ważne stanowisko wojenne i handlowe w środkowéj Azyi. Nadto zyskała wpływ na Bocharę będącą najpotężniejszém państwem niepodległéj Tataryi, i od wieków środkowym punktem lądowego azyatyckiego handlu.

Nie mniemajcie jednak aby Rosya zaprzestała na tém. Jeżeli wojna obecna wstrzyma wzrost państwa tego w Europie, wtedy Rosya weźmie kierunek ku Azyi, wśród któréj działać może jako państwo cywilizujące, będąc wyższą pod wielu względami od azyatyckich mocarstw. Lecz jeźli z dzisiejszego położenia Rosya wyjdzie niezachwianą i niepokonaną, wówczas wsparta bogactwem i siłą Azyi, straszną ukaże się Europie. Może dzisiaj jest ostateczna chwila wstrzymania wzrostu rosyjskiego cesarstwa, zajmującego siódmą część stałego lądu całéj ziemi, i obszerniejszego cztery razy od państwa rzymskiego. Zachód poznał jego potęgę uderzywszy na niego w miejscach, które najsłabszemi być sądził. Bo istotnie nie Kronstadt i Sebastopol, lecz sprzeczność dążeń i interesów różnorodnéj ludności państwo rosyjskie składającéj, jest najsłabszą stroną Rosyi.

Wiedeń 14 listopada. *Koresp. Austryacka* pisze: Niejaki czas temu uznaliśmy za fałszywą wiadomość podaną przez niektóre dzienniki niemieckie zagranicą, iż w Austryi spodziewanem jest prawo o gwardyi narodowéj. Gdy *Indépendance Belge* powtórzyła niedawno tę wiadomość z tem dołożeniem, że dotyczący projekt do prawa, wzięty jest pod obrady w ministerstwie wojny, przeto nie możemy ponowić dawniejszego naszego zaprzeczenia, a zarazem nadmieniamy przy téj sposobności, iż wiadomość telegrafowana z Wiednia a zamieszczona niedawno w jednym z większych dzienników angielskich, jakoby *Koresp. Austryacka* donosiła, iż cała armia austryacka postawioną ma być do dnia 31 stycznia 1855 na stopie wojennéj, nigdy w *Kor. Austryackiej* nie stała.

— Fmp. Hahne umarł w Pradze w 78 roku życia swego,

Rossya.

W miesiącu wrześniu r. b. wywóz odeski dochodził ledwo wartości 248,443 r. sr., kiedy innemi laty wynosił on od 3ch do 4ch milionów r. sr. Dowóz uczynił w tym miesiącu 161,069 r. sr. Przybyło tam 31 statków, a odpłynęło 4-y. W Kerczu dowóz wartał 739 r. sr., a wywóz 7959 r. sr.

— Z Połągi donoszą pod dniem 8 listopada do *O. S. Ztg.* Nadeszły tu listy z Petersburga téj treści, iż towary przesłać się mające z Połągi na rachunek kupców petersburgskich nie należy ładować na statki angielskie, albowiem jest tam obawa, że w obec małéj liczby krążących teraz na Baltyku statków wojennych angielskich, rosyjskie okręty wojenne mogą się odważyć na morze, i chwytać statki handlowe angielskie. O losie osady rozbitego brygu angielskiego „Thomas“, która się do niewoli rosyjskiéj dostała, nic dotąd niesłychać.

Księstwa Naddunajskie.

Książę Ghika przybył 9go b. m. o 2éj popołudniu do Jass. Hrabia Coronini na czele oddziału wojsk austryackich przyjmował go przed pałacem. Metropolita z duchowieństwem i ministrowie witali go na schodach. W sali pałacowéj oczekiwali go Derwisz pasza, bar. Bach komisarz cesarski w Księstwach, jeneralny konsul austryacki bar. Testa, biskup katolicki i znaczna liczba dostojników mołdawskich i bojarów, poczem fmpor. hr. Coronini przedstawił mu świtę swoją. Lud przyjmował księcia z serdeczną radością.

Kraje Czarnomorskie.

Gazeta wiedeńska zamieściwszy depeszę z Warszawy otrzymaną o bitwie pod Sebastopolem w d. 5 b. m. podaje inną depeszę z Bukaresztu z d. 10 b. m. a wyszłą z głównéj kwatery sprzymierzonych z pod Sebastopola w d. 6 b. m., która brzmi w przekładzie dosłownym: „Depesze urzędowe jenerałów dowodzących wojskami sprzymierzonemi przed Sebastopolem donoszą, że w d. 5 b. m. armia rosyjska zwiększona wszystkiemi swemi posiłkami uderzyła na prawe skrzydło pozycyi angielskiéj przed twierdzą, Anglicy utrzymywali z nadzwyczajną wytrwałością walkę nierówną, w któréj wzięła udział dywizya jenerała Bosquet i kilka innych jeszcze oddziałów wojsk francuskich. Nieprzyjaciel czterykroć liczniejszy odparty został ze stratą 8 do 9000 ludzi. W tym samym czasie jenerał Forey miał do odparcia natarczywą wycieczkę załogi, i wparł ją do twierdzy zadawszy jéj stratę do tysiąca jeszcze ludzi. Świetny ten dzień największy czyni zaszczyt armii sprzymierzonéj. Depesze dodają: Oblężenie trwa daléj.“

Depesza telegraficzna z Paryża podana przez *Koresp. Austr.* brzmi: „*Monitor* zamieszcza urzędową depeszę francuską o bitwie pod Sebastopolem w d. 5 listopada w téj saméj osnowie jak ją podała dzisiejsza *Gazeta wiedeńska*, z czego się pokazało, iż tak depesza rosyjska (patrz list z Wiednia ∞) jako i depesza państw zachodnich odnosi się do jednego i tegoż samego wypadku w d. 5 listopada. *Monitor* potwierdza, że Wielcy Książęta Michał i Mikołaj byli obecni bitwie, i przyznaje, że straty sprzymierzonych były dotkliwe (*sensibles*).“

Dwie następne depesze podaje również *Gazeta wiedeńska* dla uzupełnienia powyższych, lubo są one od nich ubieżone:

Czerniowce 24 paźdz. (5 listop.) Rano powszechny attak Rosyan na pozycye nieprzyjacielskie. Mówią że 65,000 z Sebastopola i tyleż z boku. Ostatni kuryer wyszedł w niedzielę 11go.

Odessa 24 paździer. (5 listop.) Ostatni raport z Krymu datowany jest 20go b. m. (1go listop.) wieczór. Bombardowanie trwało wciąż. W obustronnych pozycyach żadnéj dotąd zmiany.

— *Lloyd* pisze: Rosyanie odważyli się wreszcie na oczekiwany dawno cios dla odsieczy Sebastopola i takowy zupełnie się nie powiódł. Z całemi siłami swojemi wynoszącemi przeszło 120,000 rzucili się z dwóch naraz stron na sprzymierzonych, a walka prawie całodzienna rozpaczliwa musiała ich przekonać, że siła ta mimo wielkiéj liczby ich, nie jest dostateczną. Bitwa ta stanowić będzie o losie Sebastopola, i może być uważaną za szczęśliwą zapowiedź drugiéj, którą sprzymierzeni niezawodnie niebawem stoczyć muszą, aby z osiągniętych korzyści natychmiast użytkować; nie będą się oni wzdragać przed drugim szturmem energicznym na zachwianą już twierdzę, a Rosyanie stawią na kartę raz jeszcze wszystkie swoje siły lubo znaczne już osłabione, by temu zapobiedz. Dotychczas o ile wiadomości sięgają, jeszcze nie było ogólnego na Sebastopol szturmu i nie jest jeszcze pewną rzeczą, iż jak mówią, szturm sprzymierzonych odpartym został. Depesza nawet rosyjska jasno o tem przekonywa. Wycieczka Rosyan przeciw lewemu skrzydłu odpartą została zwycięsko przez Francuzów; jedna dywizya francuzka ścigała uciekających i przy téj sposobności probowała wtargnąć do twierdzy razem z nieprzyjacielem; Rosyanie ścigani dostawszy się do swoich fortyfikacyj zdołali się zebrać i stawić skuteczny opór Francuzom. Nie był to przeto regularny szturm, zbiorowo przedsiębrany i z drugiéj strony należycie wsparty, lecz jakoby napad improwizowany przez siły stósunkowo nie wielkie. Wielka bitwa zaszła 5go, a błąd w przypisywaniu jéj 6go, pochodzi ztąd, że depesze z głównéj kwatery pod Sebastopolem datowane, były 6go. Rosyjska depesza jest nazbyt ogólna, a w całości swéj potulna; przyznaje ona znaczne straty, a o korzyściach innych nie nadmienia, jak tylko o zagwożdzeniu kilku dział, że przedsiębrane wycieczki odparte zostały skutecznie, to przyznaje ona w sposób nie nader zręczny, mówiąc, że „zaczepiający (Rosyanie) ścigani byli“, to jest, iż zaczepiający uciekli. Szczegółów nie masz jeszcze o tym wypadku, podajemy przeto.... itd. (Tu przedrukowane powyższe depesze z *Kor. Austr.* i *Gaz. Wied.*)

— *Fremden Blatt* pisze: Telegraficzna depesza z autentycznego źródła otrzymana przez nas z Warny donosi z urzędowego raportu angielskiego z pod Sebastopola pod dniem 6 wieczór, że Rosyanie w znacznéj sile ze świtem dnia 6go ponowili atak na pozycye angielskie przed Sebastopolem. Lord Raglan ściągnął zaraz do siebie swoje 4 dywizye i gwardye, które wzmocnione jeszcze dywizyą francuzką pod jenerałem Bosquet tudzież innemi oddziałami francuzkiemi pod osobistem dowództwem jenerała Canroberta wyruszyły. Bitwa, która się z największą gwałtownością rozwinęła, trwała od świtu do późna popołudniu z bezprzykładną zaciekłością i zakończyła się odwrotem Rosyan którzy stracili mnóstwo zabitych i rannych, tudzież 300 do 400 jeńców; straty wszelako sprzymierzonych niemniéj były wielkie, wszakże Francuzi mniéj stracili aniżeli Anglicy, którzy pozbawieni znacznéj liczby oficerów. Pomiędzy ranionemi Anglikami, raport angielski wymienia jenerałów sir George Brown, Torrens, Bentinck i wielu jeszcze wyższych oficerów. (Podana powyżéj wiadomość odnosi się jak się zdaje do bitwy w dniu 5 zaszłéj, nie zaś jak *Fremden Blatt* pisze, w dniu 6 b. m.)

Z innego znów źródła piszą temu dziennikowi: Główna bitwa zaszła 5go. Początkowo ustępowali Anglicy, kiedy jednak lord Raglan ściągnął do siebie potrzebne posiłki i wsparty został przez Francuzów pod wodzą jenerała Bosquet, Rosyanie cofnęli się po 7 godzinnéj bitwie. Jenerał Canrobert kazał w ciągu téj bitwy przypuścić szturm do Sebastopola, lecz ten nie miał pożądanego skutku. Sprzymierzeni poczynili potrzebne przygotowania do nowego szturmu w dniu 6 b. m.

A daléj czytamy w tym samym dzienniku: Dla uzupełnienia powyżéj przez nas podanéj depeszy o dwóch wycieczkach rosyjskich w dniu 5 b. m. otrzymujemy nadzwyczajną drogą o późnéj godzinie następujące ciekawe szczegóły z autentycznego źródła:

Podwójny napad Rosyan w d. 5 b. m. wykonany został pod osobistém dowództwem księcia Menszykowa i jen. Liprandi, a mianowicie pierwszy odbył się z północno-wschodniéj wyniosłości, z któréj Rosyanie natarczywie wypadłszy na nieprzyjaciela uderzyli na pozycye sprzymierzonych, zdobyli jedną bateryę i 8 dział zagwoździli. Mimo najgwałtowniejszego ognia, Rosyanie bez zachwiania się wtargnęli w środek obozu nieprzyjacielskiego. Z powodu opóźnionego nadejścia jednéj dywizyi walka musiała być przerwaną. Rosyanie cofnęli się na powrót na dawne swoje stanowisko. Wśród tego na drugiéj stronie przy bastyonie N. 6 zaszła gwałtowna wycieczka, w któréj Rosyanie zdobyli szturmem bateryę sprzymierzonych na cmentarzu i 15 dział zagwoździli. Dywizya francuska jenerała Forey, która zaraz potem wystąpiła dla szturmowania bastyonu N. 6, odpartą została. Walka obustronnie z największą natarczywością prowadzona i z obu stron niezmierne pociągnęła za sobą straty. Między poległymi Rosyanami znajduje się jen. por. Sojmonow. Obaj Wielcy Książęta byli w bitwie i dobrze się mają.

— *Korespondencya Austryacka* podaje jeszcze inną depeszę telegraficzną z Bakaresztu z dnia 10go, według któréj Rosyanie w dniu 6 b. m. (zapewne 5tym) uderzyli z wielkiemi siłami na pozycyę angielską pod Sebastopolem. Lord Raglan ściągnął natychmiast do siebie gwardye angielskie, tudzież 1szą, 2gą, 3cią i 4tą dywizyą wojsk swoich. Późniéj wzmocnił się dywizyą Bosqueta i kilką innemi oddziałami francuzkiemi pod osobistem dowództwem Canroberta. Walka prowadzoną była z wielką zaciętością od samego świtu aż do późna po południu. Rosyanie cofnęli się wreszcie, zostawiwszy na placu wielu zabitych i kilkaset niewolnika. Anglicy ponieśli również wielkie straty, lubo nie tak znaczne jak Rosyanie. Jenerałowie Brown, jenerał-major hrabia Bentinck, brygadyerowie Adam Bullan i Forrens ranni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 17go listopada. Jutro to jest w sobotę daném będzie w tutejszym teatrze przedstawienie na korzyść tenorzysty opery niemieckiéj p. Künzla. Tak zasługi jego, jako i piękne dzieło Aubera „Niema z Portici“ ulubione niegdyś i zawsze przyjemnie słyszeć się dające, zwabi niezawodnie licznych słuchaczy, i tym sposobem napis „na korzyść“ artysty, nie będzie czczém słowem, ale prawdziwą zapowiedzią korzyści dla niego.

— *Gazeta Lwowska* z 14go b. m. pisze: Wczoraj o godzinie 9téj wieczór wszczął się pożar na Łyczakowie w tak zwanym pałacu Kobyłeckich, który po większéj części stojąc pusto przeznaczony był pod względem policyjnym do rozwalenia. Przyczyna pożaru potąd jeszcze niewiadoma. A że wiązanie dachu i pokrycie było z drzewa suchego, a nadto w próżnych izbach i komorach tego zabudowania znajdował się skład słomy dla powszechnego szpitalu, przeto płomień buchał tak silnie, że dach przeciwległego kościoła parafialnego (świętego Antoniego) w kilku miejscach się zajął. Ogień zagrażał tém większém jeszcze niebezpieczeństwem, zwłaszcza że nieopodal znajduje się szpital powszechny, wielki szpital wojskowy i szpital filialny w zabudowaniu Miączyńskiego.

Z tém wszystkiem jednak pomoc była śpieszna i wzorowa; ogień na dachu kościoła ugaszono, a inne budynki przyległe zachowano z wielką oględnością od grożącego im niebezpieczeństwa.— Nasze przyrządy do gaszenia ognia dowiodły swéj skuteczności, a do ugaszenia pożaru przyczyniło się dzielnie c. k. wojsko, tudzież c. k. żandarmerya i straż policyna. Jeden szeregowiec ze straży ogniowéj ugodzony ciężko belkiem tlejącym w głowę, omal że nie padł ofiarą gorliwości swojéj, lecz śpiesznym ratunkiem ocucono go z ogłuszenia, a życiu jego nie zagraża żadne już dalsze niebezpieczeństwo.

— W nocy z 4go na 5ty b. m. w Narajowie obw. Brzeżańskiem, znaleziono dwoje ludzi Lejbę i żonę jego Rachel Kupferschmied, zamordowanych pałką. Mieszkali w odosobnionym domku na ustroniu i mimo ścisłego poszukiwania niedośledzono jeszcze zbrodniarzy.

— *Kreuzzeitung* donosi z Berlina o okropném zdarzeniu. Na dniu 7go b. m. pewien ojciec utopił w okolicy Szląskiéj bramy czworo swoich własnych dzieci, najstarsze sześć lat, najmłodsze rok mające. Wieczorem udał się sam na policyą i wyznał swoją zbrodnię. W rzeczy saméj udano się do jego pomieszkania — dzieci nie było. Urzędnik zastał tylko matkę w rozpaczy po całodziennéj niebytności w domu, bo jako praczka była w mieście na zarobku, a wróciwszy wieczorem, nie wiedziała wcale co się z dziećmi stać mogło. Ojciec obstawał przy pierwszém wyznaniu — lubo nie dawał powodów, które go do tak potwornego czynu skłonić mogły. Oddano go przeto w ręce sprawiedliwości.

— Piszą z Konstantynopola pod datą 26go października, że oficerów dawniéj pruskich, zostających już długo w służbie tureckiéj, a których zasługi ostatnie wypadki nad Dunajem w dostateczném wykazały świetle, powołano aby im odczytać firman, który właściwe ich stopnie w wojsku tureckiém oznaczył. Pułkownikami zostali: kapitan Schmidt, dyrektor szkoły inżynieryi i kapitan Malinowski, profesor w szkole wojskowéj. Podpułkownikami: kapitan Grünwald i porucznik Blum przy szkole inżynieryi, porucznik Lüling instruktor artyleryi, toż Schwerzfeuer, Buk w Albanii, Wendt w Dardanellach, Wagemann w Bosforze, Gesler w Syryi. Majorami: porucznik Hoffmann w Anatolii, porucznik Lehmann w szkole inżynieryi i Godlewski weterynarz przy stadach sułtańskich. Kuczkowski jak wiadomo otrzymał już przed niejakim czasem stopień Liwy, czyli jenerała brygady i mianowany został paszą.

— W liczbie przedmiotów wysyłanych na wystawę przyszłoroczną paryzką, znajdować się mają dwa portrety: Cesarza Franciszka Józefa i Cesarza Ferdynanda, tkane w jedwabnéj materyi, pod przewodnictwem p. Liedowa dyrektora szkoły tkackiéj.

— Biskup Orleański, ksiądz Dupanloup, znany autor dzieł o wychowaniu, któregośmy nieraz w piśmie naszém cytowali, obrany został członkiem akademii paryskiéj w miejsce zmarłego p. Tipot, tłumacza i komentatora Wirgiliusza. Na d. 9go b. m. odbyło się posiedzenie, gdzie przyjmował nowego członka p. Salvandy. Biskup Dupanloup odczytał mowę o literaturze starożytnéj uważanéj pod względem zapatrywania się na nią ze stanowiska kościoła.

— Rząd bawarski musiał dopłacić do kosztów wystawy przemysłowéj w Monachium 1,300,000 złr., gdy tymczasem wiadomo, że przedsiębiorstwo wystawy londyńskiéj grube przyniosło korzyści.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 14 listopada.

∞ Do chwili oddania listu na pocztę, żadnych urzędowych wiadomości o dalszych wypadkach pod Sebastopolem niema. Sprzeczność dwóch depeszy telegraficznych, rosyjskiéj i angielskiéj ogłoszonych już wczoraj, jest podług mnie w omyłce dat. Obie są ze 6go listopada, lecz wypadki o których mówi angielska, są zdaje mi się te same, o których nadmienia depesza rosyjska, tylko pierwsza kładzie je pod datą 6go, gdy przeciwnie druga pod datą 5go. Książe Menszykow mówi, że na prawem skrzydle straty były znaczne z obu stron. Depesza angielska potwierdza to podanie. Słyszałem nawet o innych szczegółach, o kilku tysiącach rannych i zabitych z jednéj, o podwójnéj liczbie z drugiéj strony. Rzecz pewna, że rozprawa była morderczą. Istotne jej skutki dadzą się ocenić po bliższych podaniach. Dla Rosyan było już rzeczą ważną, że atak na Sebastopol tego dnia mógł być odpartym. Niecierpliwość o dalsze wiadomości, dochodzi i tu do najwyższego stopnia.

Z Berlina spodziewana w tych dniach formalna konkluzya już załatwionego między dwoma gabinetami sporu w czasie pobytu tutaj p. de Pfordten. *Doniosłem wam o tém wszystkiém w swoim czasie.* Dzienniki niemieckie, a między innemi *N. Pr. Zeitung* i *Preus. Corres.* potwierdzają dziś dopiéro moje podania. Przedstawienie we Frankfurcie nastąpi w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Z Petersburga żadnéj dotąd urzędowéj komunikacyi nie ma. Lecz zdaje się być pewném, że jest myśl przychylenia się do układów na czterech punktach opartych. Pozostaje pytanie, czy Austrya będzie mogła skłonić do tego państwa zachodnie.

NN. Państwo są jeszcze w Schönbrunn. Zima już się rozpoczęła. Od dwóch dni mamy mróz i śnieg, z gwałtownym lubo pogodnym wiatrem.

Otrzymaliśmy dziś (17go) wieczorem pocztę wiedeńską z czwartku, berlińską z 15go, paryzką z 14go, brukselską z 15go, warszawską z 15go. Oprócz podanych już pod Krajami Czarnomorskiemi wiadomości o wypadkach wojny w Krymie, mianowicie o bitwie 5go listopada, nic nie masz późniejszego do doniesienia. Szczegóły tego wielkiego zdarzenia, jeszcze nieznane, dla tego nawet w ocenienie jego niewchodzą jeszcze dzienniki, oczekując na bliższe szczegóły. W otrzymanym dziś *Monitorze* z 13go znajdujemy depeszę jenerała Canroberta z pod Sebastopola pod dniem 6 pisaną, a która jest prawio dosłownie powyżéj umieszczona, lubo wstęp jéj jest taki:

„Armia rosyjska wzmocniona posiłkami przybyłemi z nad Dunaju i rezerwami zebranemi w prowincyach południowych, a ożywiona obecnością wielkich Książąt Michała i Mikołaja, uderzyła wczoraj na prawe skrzydło pozycyi angielskiej przed twierdzą.“

Późniejsze dzienniki francuskie nie dają żadnéj już depeszy.

Depesza telegraficzna z Madrytu 8 listopada donosi, że *Gazeta urzędowa* ogłosiła w tym dniu dekret nadający ogólną amnestyę z powodu otwarcia kortezów.

Inna depesza z 10 listopada donosi, że jen. Evarist San Miguel wybrany został prezesem prowizorycznym Kortezów.

Siècle donosi, że p. Soulé minister Stanów Zjednoczonych w Madrycie po 3-dniowym pobycie w Paryżu, wyjechał 11go z rana do Ariege, posiadłości swéj blisko Castellon, rodzinnego swego miasta. Ztamtąd ku końcowi miesiąca uda się do Madrytu dla objęcia swéj posady, od któréj zwykle na jakiś czas się uwalniał, przedstawiwszy podług zwyczajów i form dyplomatycznych w zastępstwie swego *chargé d'affaires*.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym na stronnicy 2éj, szpalcie 1éj wiersz 11ty zamiast: 20,000 (jazdy angielskiéj), czytaj 2,000.

Pzyjechali od d. 16go do 17go listopada.

HOTEL DREZDEŃSKI. Baronowa Borowska Julia właśc. dóbr z Kalwaryi. Żelkowski Maksymilian agronom z Niegowici. Krzynecki Piotr wł. dóbr z Polski. Benjeom major c. k. austr. z Galicyi.

Wyjechali. Łubieński Henryk, Dobrzański Łukasz do Warszawy. Borstellowa Karolina do Berlina.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Dyrekcya drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj donosi, że taryfa opłat jakie pobierane będą od dnia $^8/_{15}$ b. m. za przewóz koleją węgla kamiennego, jest już zamieszczoną na wszystkich stacyach téjże drogi. Według taryfy téj, opłaty za transport do Warszawy jednéj skrzyni korcowéj węgla, wraz z opłatą rogatkowego, wynosić będą: ze stacyi Granica k. 28; Ząbkowice k. $27\frac{1}{2}$; Łazy 27.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 16go listopada:* — Metaliki 5-proc. $82\frac{5}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. $72\frac{5}{8}$. — Metaliki 4-pr. $65\frac{5}{8}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $126\frac{1}{9}$. — Londyn 12 kr. 8. Paryż $145\frac{5}{8}$ Akcye Bankowe 1231. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —„ B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 16 listopada. Bankn. aus. ż. $90\frac{1}{4}$ płacą $89\frac{1}{2}$ — Pruski kurant żądają $111\frac{1}{2}$ płacą $110\frac{1}{2}$. Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. $113\frac{1}{4}$ pł. $112\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. 114— pł 113. — Imper. ż. $35\frac{2}{3}$, pł. $35\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. hol. ż. $20\frac{2}{3}$ pł. $20\frac{4}{4}$. — 20-franki ż. $35\frac{1}{2}$ pł. 35.— Listy zast. pol. żąd. 99 płacą $98\frac{1}{4}$. — Listy zast. gal. żąd. $87\frac{1}{4}$ pł. $86\frac{5}{6}$. Obligi Indemn. ż. 74,— pł. $73\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski d. 14 listopada. Dukat holend. 5 złr. kr. 47. — Dukat ces. 5 złr. 53 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 8 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 51 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 16 listopada. Metaliki $82\frac{1}{2}$. Nowa pożyczka $72\frac{5}{8}$. Akcye Banku wiedeńs. 1230. — Akcye kolei żelazn. północ. $176\frac{3}{4}$. Agio od złota $29\frac{5}{8}$ od srebra $26\frac{1}{2}$. Obligac. uwoln. grunt. 85. — Pożyczka ostatnia narodowa $86\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 15 listopada. Banknoty. austr. $81\frac{11}{12}$ żąd.— Bankn. pol. $88\frac{3}{4}$ d.— Listy zastaw. polsk. dawne $88\frac{1}{2}$ ż. nowe — ż. — Listy zast. pozn.— 4-proc. $101\frac{1}{4}$ żądają dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $93\frac{1}{4}$ żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

Kurs giełdy warszawskiéj 8 listopada. Berlin 100 talarów 2 m. żąd. rs. 99 kop. $67\frac{1}{2}$, dają rs. 99 kop. 30. — Gdańsk 100 talarów 2 m. ż. rs. — kop. —, d. rs. 99, kop. —. — Hamburg 300 b. m. k. 2 m. ż. rs. 150 kop. —, dają rs. — kop. —. — Londyn 1 funt szterl. 3 m. żąd. rs. 6 kop. $61\frac{1}{2}$, d. rs. — kop. —. Paryż 300 frank. 2 m. ż. rs. 79 kop. 65, d. rs.— kop. —. — Wiedeń 150 złr. 2 m. ż. rs. 82 kop. 35, d. rs. — kop. —. — Wrocław 100 tal. 2 m ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —.

Monety. Pół-imperyały rosyjskie żąd. rs. 5 kop. 30. d. rs. 5 kop. $27\frac{1}{2}$. — Holenderskie dukaty nowe ż. rs. — kop. —.

Papiery. Obligi skarbowe za 100 rs. ż. rs. 72 kop. 89. d. rs. — kop. —. — oprócz kuponu 4% ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Listy zastawne białe II okresu oprócz kupon. ż. rs. — kop. —, d. rs. 14 kop. 71 Też same III okresu za 15 rs. ż. rs. — kop. —, d. rs. 14 kop. 66. — Obligacye udziałowe na złp. 300 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Obligacye cząstkowe na złp. 500 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Certyfikaty banku lit. A. na złp. 300 ż. rs. — kop. —. d. rs. — kop. —. — Też same lit. B. na złp. 200 5/00 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Dowody Komisyi centr. likw. za złp. 100 ż. rs. 92 kop. 63, d. rs. — kop. —.

URZĘDOWE.

N. 22,804. **Kundmachung.** (1116-1-3)

Mit dem Erlasse des hohen Ministeriums für Handel, öffentliche Bauten und Komunikazionen vom 5ten April 1854 Z. 707 — H. M., mit welchem die Aktivirung der k. k. Krakauer Bau-Direkzion, und die Ausscheidung der Baubehörden der westlichen Kreise Galiziens aus dem Lemberger in das Krakauer Verwaltungsgebiet dekretirt wurde, ist bezüglich der Behandlung der Beamten des Krakauer Bauamtes festgesetzt worden, dass diese Beamten vor der Hand bei dem Genusse ihrer dermaligen Bezüge zu verbleiben haben, und je nach der individuellen Eignung entweder für den Baudienst des Krakauer Kreises, oder der k. k. Bau-Direkzion, bis zum Eintritt der definitiven Organisirung der Baubehörden, zu verwenden seien, in welcher Beziehung im Grunde des §. 16 der Verordnung vom 9. Februar 1854 (Landes-Regierungs-Blatt, Stück IX, Nr. 28) der Landes-Regierung die Disposizion zusteht.

Man findet demnach das bisher bestandene Krakauer Bauamt aufzulösen, dessen Wirksamkeit wird mit 20ten November l. J. aufhören, die durch dasselbe bisher besorgten Geschäfte wird für den Rayon der Hauptstadt Krakau mit Ausnahme der Konkurrenz obliegenden Kirchen-, Pfarr- und Schulbaulichkeiten, welche bei der Kreisbehörde zu verbleiben haben, die k. k. Bau-Direkzion übernehmen; die Wasserbaugeschäfte werden dem k. k. Podgórzer Wasserbau-Bezirk zur Besorgung zugewiesen, die Strassenbau-Geschäfte werden unter unmittelbarer Leitung der k. k. Bau-Direkzion durch eine provisorische Strassenbau-Geschäftsleitung, und die übrigen unter den obigen Abtheilungen nicht begriffenen Baugeschäfte des Krakauer Kreises werden durch einen provisorischen Kreis-Ingenieur unter Leitung der Krakauer Kreisbehörde besorgt werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau den 19. Oktober 1854.

Der Landes-Präsident
Franz Graf *Mercandin.*

Obwieszczenie.

Reskryptem wysokiego c. k. Ministeryum handlu, budowli publicznych i kommunikacyi z dnia 5go kwietnia 1854 N. 707 M. H., którym zaprowadzenie c. k. Krakowskiéj dyrekcyi budownictwa i wyłącznie władz budownictwa zachodnich obwodów Galicyi ze Lwowskiego do Krakowskiego obwodu administracyjnego orzeczoném było, postanowioném zostało względnie postępowania z urzędnikami krakowskiego urzędu budownictwa, aby ciż urzędnicy tymczasowo przy pobieraniu ich płac pozostawieni, i każdy według indywidualnego uzdatnienia, albo przy służbie budowniczéj obwodu krakowskiego, lub c. k. dyrekcyi budownictwa aż do nastąpić mającéj stałéj organizacyi władz budownictwa, użyci byli, w którymto względzie na zasadzie §. 16 rozporządzenia z dnia 9. lutego 1854 (Dziennika Rządu krajowego, część IX, N. 28) c. k. rządowi krajowemu prawo dyspozycyi służy.

C. k. rząd krajowy rozwięzuje przeto istniejący dotąd krakowski urząd budownictwa, działalność jego ustanie z dniem 20 listopada b. r., czynności przez niego dotąd wykonywane, tyczące się obrębu miasta stółecznego Krakowa z wyjątkiem budowli kościelnych, parafialnych i szkolnych do konkurencyi należących, które przy c. k. urzędzie obwodowym pozostać mają, obejmie c. k. Dyrekcya Budownictwa, czynności tyczące się budowli wodnych przydzielone będą do załatwienia c. k. obwodowi budownictwa wodnego w Podgórzu, czynności budownictwa dróg załatwiane będą pod bezpośrednim kierunkiem c. k. dyrekcyi budownictwa przez prowizoryczny zarząd czynności budownictwa drożnego, inne zaś powyższemi wydziałami nie objęte czynności budownictwa obwodu krakowskiego, wykonywane będą przez prowizorycznego inżyniera obwodowego pod kierunkiem c. k. władzy obwodowéj krakowskiéj.

Co niniejszém do powszechnéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 19go października 1854 r.

Prezydent Rządu krajowego
Franciszek hrabia *Mercandin.*

Nr. 5,935. **Kundmachung** (1123-2-3)

Bestimmungen wegen der Bemessung und Entrichtung der Einkommensteuer in der Stadt Krakau für das Verwaltungs-Jahr 1855.

Nach dem mit dem hohen Finanz-Ministerial-Erlasse vom 7. Oktober 1854 Z. 18184 — F. M. herabgelangten, bereits öffentlich kundgemachten a. h. Patente vom 27. September 1854, ist die Einkommensteuer sammt den Zuschlägen zu derselben, in dem Ausmasse und nach den Bestimmungen wie sie für das Verwaltungs-Jahr 1854 vorgeschrieben wurden, auch im Verwaltungs-Jahre 1855 zu entrichten.

Da jedoch die zur Bemessung der Einkommensteuer für das Verwaltungs-Jahr 1854 vorgezeichneten Grundlagen, nicht auch ganz für die Besteuerung des Verw.-Jahres 1855 in Anwendung kommen können, so hat das hohe k. k. Finanz-Ministerium laut des am Eingange bezogenen Erlasses Folgendes angeordnet:

1) Den Bekenntnissen über das Einkommen der I. Klasse für das Verwaltungs-Jahr 1855 sind die Erträgnisse und Ausgaben der Jahre 1852, 1853 und 1854 zur Ermittlung des sich ergebenden reinen Durchschnitts-Erträgnisses zum Grunde zu legen.

2) Die Anordnungen der §§. 21 und 22 des a. h. Patentes vom 29. Oktober 1849, über die Einhebung der Einkommensteuer von den stehenden Bezügen der II. Klasse sind auch auf die von solchen Bezügen für das Verwaltungs-Jahr 1855, welches mit dem 1. November 1854 beginnt und am 31. Oktober 1855 endet, fälligen Beträge anzuwenden.

3) Die Zinsen und Renten der III. Klasse, welche der Verpflichtung des Bezugs-Berechtigten zur Einbekennung unterliegen, sind für das Verwaltungs-Jahr 1855, nach Stande des Vermögens und Einkommens vom 31. Oktober 1854 einzubekennen.

4) Die Uibernahme, Prüfung und Richtigstellung der Bekenntnisse und Anzeigen für die Einkommensteuer, dann die Festsetzung der Steuergebühr, liegt der k. k. Kreisbehörde ob, und hat nach den bestehenden Anordnungen zu geschehen.

5) Die Entscheidung über die Rekurse gegen die Steuerbemessung der k. k. Steuer-Direktion für Krakau und das westliche Galizien zu, endlich

6) Zur Uiberreichung der Bekenntnisse über das Einkommen, und zu jener der Anzeigen über stehende Bezüge, wird mit Hinweisung auf den §. 32 des a. h. Patentes vom 29. Oktober 1849 und auf die Bestimmungen der Vollzugsvorschrift vom 11. Jänner 1850 die Frist bis 31. Dezember 1854 bestimmt. Die zur Ausfertigung der Bekenntnisse erforderlichen vorgedruckten Fassionsblanquette sind bei den hierortigen Grundämtern vorräthig, und werden den Parteien unentgeldlich verabfolgt werden.

Gleichzeitig wird den Steuerpflichtigen in Erinnerung gebracht, dass sie ihre Bekenntnisse nach besten Wissen und Gewissen auszufertigen haben. Derjenige der in den Bekenntnissen ein der Steuer unterliegendes Einkommen verschweigt, oder dadurch, dass er die Fassion zur gehörigen Zeit zu überreichen unterlässt, sich oder einen Andern der angeordneten Steuer zu entziehen sucht, oder in der Fassion die für die Steuerbemessung erheblichen Umstände in der Art unrichtig angibt, dass dadurch die Steuer gänzlich umgangen oder mit einem minderen als dem vorschriftsmässigen Betrage bemessen wurde, wird nach §. 33 des Einkommensteuergesetzes mit dem dreifachen desjenigen Betrages, um den die Steuergebühr verkürzt, oder der Gefahr der Verkürzung ausgesetzt wurde, gestraft werden.

Schlüsslich wird noch insbesondere bemerkt, dass insoferne die Einkommensteuergebühren pro 1855 nicht vor dem Verfalle der ersten Einzahlungsrate d. i. bis Ende Jänner 1855 zur Vorschreibung gelangen könnten, bis zur Auftheilung der neuen Schuldigkeit die Einhebung und zwangsweise Eintreibung dieser Steuer im Grunde des von hieraus unterm 17. Juli 1854 Z. 4444 kundgemachten hohen Finanz-Ministerial-Dekretes vom 26. Juni 1854 Z. 21328 — 2040 nach der Gebühr des Vorjahres stattzufinden hat.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 9. November 1854.

Obwieszczenie.

Przepisy pod względem wymiaru i opłaty podatku od dochodu w mieście Krakowie na rok administracyjny 1855.

Według Najwyższego Patentu z dnia 27 września 1854 roku przy rozporządzeniu Wysokiego Ministeryum Finansów z dnia 7 października 1854 r. L. 18184 — M. F. nadesłanego, podatek od dochodu tudzież dodatki do takowego w roku administracyjnym 1855 opłacać się będzie według wymiaru i przepisów na rok administracyjny 1854 ustanowionych.

Gdy jednak zasada do wymiaru podatku od dochodu na rok administracyjny 1854 przyjęta nie może być w zupełności zastósowana przy opodatkowaniu w roku administracyjnym 1855, przeto Wysokie c. k. Ministeryum Finansów, w rozporządzeniu na wstępie powołaném postanowiło:

1) Przy wyznaniach dochodu I. klassy na rok administracyjny 1855 w celu wyrachowania czystego dochodu w przecięciu wziętego, należy brać za zasadę przychody i wydatki z lat 1852, 1853 i 1854.

2) Przepisy §§. 21 i 22 Najwyższego Patentu z dnia 29 października 1849 r. tyczące się ściągania podatku od dochodów stałych klassy II. mają także być zastósowane pod względem kwot od takichże dochodów na rok administracyjny 1855, który się w dniu 1 listopada 1854 roku rozpoczyna a z dniem 31 października 1855 r. kończy, przypadających.

3) Czynsze i renty klassy III., które uprawniony do pobierania takowych obowiązany jest wyznać, mają być podane według stanu majątku i dochodu po dzień 31 października 1854 r.

4) Przyjmowanie, rozpoznawanie i sprawdzanie wyznań i doniesień tyczących się podatku od dochodów, jak również oznaczenie należytości tytułem podatku przypadającéj, należy do c. k. Władzy Obwodowéj i winno być stósownie do przepisów uskutecznione.

5) Rozstrzyganie rekursów przeciwko wymierzeniu podatku przez c. k. Władzę Obwodową należy do c. k. Dyrekcyi podatków dla Krakowa i Galicyi zachodniéj istniejącéj.

6) Do składania wyznań dochodu i czynienia doniesień względem dochodów stałych stósownie do §. 32 Najw. Patentu z dnia 29 października 1849 r. i przepisów Ustawy wykonawczéj z dnia 11 stycznia 1850 r. *termin do dnia 31 grudnia 1854 r. wyznaczony zostaje.* Zapas blankietów drukowanych na fassye do wypisania wyznań posłużyć mających, znajduje się w tutejszych urzędach miejscowych i takowe stronom bezpłatnie wydawane będą.

Równocześnie przypomina się obowiązanym do podatku, iż wyznania swoje winni składać według swojéj najdokładniejszéj wiedzy i jak najsumienniéj. Kto zamilczy o dochodzie opodatkowaniu ulegającym, lub przez zaniechanie złożenia fassyi w czasie zakréślonym, siebie lub kogo innego od przepisanego podatku uwolnić usiłuje, albo też w fassyi dochodu okoliczności na wymiar podatku wpływ mające w ten sposób niedokładnie podaje, że przez to podatek albo wcale nie, albo też tylko w kwocie niższéj wymierzony zostaje, aniżeli podług przepisu przypada, w myśl §. 33 ustawy o podatku od dochodu ukarany zostanie przez ściągnienie od niego trzy razy większéj kwoty nad tę, o którą należytość podatkowa mniejszą była lub niebezpieczeństwo zachodziło, że o tyle niżéj oznaczoną zostanie.

W końcu jeszcze nadmienia się szczególniéj to, iż w przypadku gdyby należytości tytułem podatku od dochodu na rok 1855 przypadające, przed upływem czasu do zapłacenia pierwszéj raty oznaczonego tj. po koniec stycznia 1855 rozpisane być nie mogły, natenczas aż do rozdzielenia téj nowéj należytości odbieranie tegoż podatku jak również ściąganie takowego w drodze przymusowéj, w myśl Dekretu Wys. Ministeryum Finansów z dnia 26 czerwca 1854 r. L. 21328—2040, stąd pod dniem 17 lipca 1854 L. 4444 ogłoszonego, odbywać się będzie według należytości z roku przeszłego.

Z c. k. Władzy Obwodowéj.

Kraków dnia 9 listopada 1854 r.

(1115) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 26,168.] Mit dem hohen Erlass des k. k. Ministeriums des Cultus und Unterrichts vom 12ten Oktober l. J. N. 15,828 sind die nachstehenden, die Betheilung oesterreichischer Künstler an der Pariser Ausstellung im Jahre 1855 betreffenden Bestimmungen, beziehungsweise Erläuterungen herabgelangt.

1) Die Ausstellung wird bestehen aus Gemählden, Zeichnungen, Aquarellen, Pastellmahlereien, Miniaturen, Emailarbeiten, Porzelan-Mahlereien, Skulpturen und Medaillen, Architektur Werken, Kupferstichen und Lithographien. Glasmahlereien von blos dekorativen Charakter werden in die allgemeine Industrie-Ausstellung einbezogen.
2) Anonime Arbeiten (ohne Angabe des Verfertigers) sind ausgeschlossen.
3) Sämtliche Werke von französischen Künstlern, daher auch jener, welche im Auslande wohnen, werden der Beurtheilung einer zu Paris constituirten Jury unterzogen werden. Werke ausländischer in Frankreich wohnender Künstler können einer französischen Jury vorgelegt werden.
4) Die, die Werke französischer, im Auslande wohnender Künstler enthaltenden Kisten müssen mit dem Siegel des französischen Geschäftsträgers des Landes, welches sie bewohnen, versehen sein.
5) Bei Uebergabe der Werke haben die Comité's der Ausstellungskommission eine von jedem Künstler unterzeichnete Notiz vorzulegen, enthaltend:
   a) die Bezeichnung der von ihm zur allgemeinen Pariser Ausstellung eingesendeten und von seinem Nazional-Comité angenommenen Werke,
   b) den Namen und Vornamen der Künstlers,
   c) seinen Wohnort und das Datum seiner Geburt,
   d) den Namen seines Meisters und
   e) endlich das Verzeichniss der ihm bereits zu Theil gewordenen Auszeichnungen.
6) Die Arbeiten müssen im Pallaste „der Ausstellung der schönen Künste“ deponirt und an dem mit der Leitung dieser Ausstellung beauftragten Kommissär adressirt werden.

Diese Bestimmungen werden im Nachhange zu den hierortigen Kundmachungen vom 10ten August l. J. N. 18,099 und 17ten Oktober l. J. N. 25,255 zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 6ten November 1854.

Obwieszczenie.

Reskryptem wysokiego c. k. Ministeryum wyznań i oświecenia publicznego z dnia 12. października b. r. N. 15,828 nadesłane zostały następujące przepisy czyli objaśnienia tyczące się współudziału austryackich artystów w paryskiéj wystawie w roku 1855 odbyć się mającéj.

1) Wystawa składać się będzie z malowideł, rysunków, aquarelli, pastellmalowideł, miniatur, robót emaliowanych, malowideł na porcellanie, obrazów i medaillów, dzieł architektonicznych, kupfersztychów i litografij. Malowidła na szkle jedynie Dekoracyjnego charakteru przyjęte będą do powszechnéj wystawy.
2) Dzieła anonyme (bez wyszczególnienia autora) są wyłączone.
3) Wszelkie dzieła francuskich artystów, a więc i tych, którzy za granicą mieszkają, pociągnięte zostaną pod ocenienie Jury w Paryżu zaprowadzonéj. Dzieła zagranicznych we Francyi zamieszkałych artystów mogą być przedłożone francuskiéj Jury.
4) Skrzynie zawierające dzieła francuskich za granicą zamieszkałych artystów, muszą być opatrzone pieczęcią francuskiego naczelnika kraju, w którym zamieszkują.
5) Przy doręczeniu dzieł, winni są komitety kommissyi wystawy, przedłożyć adnotacyą przez każdego artystę podpisaną, zawierającą:
   a) opisanie dzieł przez niego na powszechną wystawę francuską nadesłanych i przez jego naczelny komitet przyjętych.
   b) imię i nazwisko artysty,
   c) miejsce jego zamieszkania i datę swojego urodzenia,
   d) imię i nazwisko majstra swego i
   e) nakoniec wykaz udzielonych mu już odznaków.
6) Dzieła muszą być w pałacu „wystawy sztuk pięknych“ złożone i do kommissarza zarządzającego tąż wystawą adresowane.

Prawidła powyższe dodatkowo do obwieszczeń z dnia 10go sierpnia b. r. N. 18,099 i 17go października b. r. N. 25,255 c. k. Rząd krajowy do powszechnéj podaje wiadomości.

Kraków dnia 6go listopada 1854.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
16	2	326'''72	− 0°6	100 0	pnzachodni słaby	pogoda z chmurami		+0°8	−8°5
„	10	326 30	+ 0 8	83 7	„ „	pochmurno			
17	6	325 44	± 0 0	88 5	ppnzachodni „	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.